

Ogłaszam się™ trenerem klasy mistrzowskiej!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 2.01.2014, 15:25:24

Prasa podaje, że od 1 stycznia kolejne zawody (z drugiej transzy) zaczynają podlegać ustawie deregulacyjnej. Te zawody, które nas, koniarzy, interesują..., czyli instruktor sportowy oraz trener, zostały zde regulowane, czyli de facto zde gradowane 23 sierpnia 2013 roku. Co to oznacza w praktyce dla jeźdźstwa (a tak dla innych sportów)? Jak można próbować przeciwdziałać skutkom tego buba prawnego, jakim jest upośledzony pód by tego ministra sprawiedliwości, **Jarosław Gowina**? Warto zobaczyć, jak sobie radzą... z tym problemem inni związki sportowe.

Co w praktyce oznacza wejście w życie ustawy deregulacyjnej w obszarze sportu? Spróbujmy to prześledzić na przykładzie tytułu trenera klasy mistrzowskiej. Przypomnijmy, że w polskim jeźdźstwie tylko jedna osoba miała do tej pory taki tytuł, (przez jakiś czas były dwie takie osoby, ale ta druga okazała się oszustem – patrz tekst „Śmiać się czy płakać?”). Do wejścia w życie ustawy deregulacyjnej ktoś, kto chciał być trenerem klasy mistrzowskiej musiał spełnić następujące warunki: - mieć ukończone 18 lat, - mieć wykształcenie wyższe, - mieć udokumentowany dorobek w pracy szkoleniowej, - mieć co najmniej dwuletni staż pracy trenerskiej ze stopniem trenera klasy pierwszej, - odbyć specjalistyczny kurs na trenera klasy mistrzowskiej i zdać egzamin końcowy. Wcześniej, aby uzyskać stopień trenera klasy I, należało z kolei wykazać się co najmniej trzyletnim stażem pracy trenerskiej ze stopniem trenera II klasy, a potem odbyć specjalistyczny kurs, zakończony egzaminem. Z kolei, aby dostać tytuł trenera klasy II, należało przez co najmniej 2 lata mieć stopień instruktora jeźdźstwa oraz ukończyć studia podyplomowe, albo po dwóch latach terminowania jako instruktor, ukończyć specjalistyczny kurs na stopień trenera drugiej klasy i zdać egzamin końcowy. Najbardziej optymistycznie licząc, od momentu uzyskania uprawnień instruktorskich do momentu wdrapania się na trenerski Olimp, czyli zdobycie tytułu trenera klasy mistrzowskiej, musiało minąć co najmniej 7 lat i to bardzo intensywniej, udokumentowanej pracy trenerskiej, a do tego należało po drodze zdać trzy egzaminy poprzedzone trzema specjalistycznymi kursami. A jakie warunki trzeba spełnić po wejściu w życie ustawy deregulacyjnej, aby zostać trenerem klasy mistrzowskiej? Wystarczy: - mieć ukończone 18 lat, - mieć wykształcenie średnie, - wykazać się niekaralnością... za przestępstwa umyślne popełnione w związku z zawodnictwem organizowanym przez Polski Związek Jeździecki, - mieć wiedzę w zakresie działalności instruktorskiej. Ale owa „wiedza w zakresie działalności instruktorskiej” w myśl ustawy jest „niesprawdzana formalnie” – jak podają... opracowania dotyczącej ustawy deregulacyjnej. Co to oznacza w praktyce. Ano to, że niniejszym ogłaszam się trenerem klasy mistrzowskiej! Kto mi zabroni? Nikt, albowiem spełniam wszelkie wymogi formalne.arty na bok. Warto się zastanowić, co robić, aby nie stracić tego, co z takim możem Polski Związek Jeździecki (głównie **Marcin Szczypiorski** i **Wacław Pruchniewicz**) budował, przez lata – schemat szkolenia, który miał za zadanie zapewnić odpowiedni poziom naszych instruktorów i trenerów. Przytoczę fragment uchwały Polskiego Związku Lekkiej Atletyki: *Polski Związek Lekkiej Atletyki nie będzie honorował, żadnych dokumentów stwierdzających*

jakichkolwiek uprawnień, instruktorskich i trenerskich na kursach, które nie uzyskały formalnej akceptacji Związku po 23 sierpnia 2013 r. Czy tekst uchwały można znaleźć na stronie PZLJ (http://pzla.pl/index.php?a=1&kat_id=4&id=7653). Może warto podobnie... podjąć... na naszym podwórku? Poddajmy ją pod rozważenia w obecnych warunkach PZJ.

Marek Szewczyk